

# NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Rok XV nr 9 (315) 1-15 maja 2006 r.



Fot. Krzysztof Stępkowski

*Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostał wierny Tobie i Synowi Twemu. Wejrzyj na ten naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości.*

*Jan Paweł II*



# Z nauczania Kościoła Katolickiego

## Wiara nie może być zepchnięta do sfery czysto prywatnej

1 Fakt, że Rok Niepokalanej zbiega się z Rokiem Eucharystii, pozwala nam lepiej poznać Chrystusa w szkole Maryi. Kontemplujemy Ją jako «Niewiastę Eucharystii», a Ona prowadzi nas na spotkanie ze swym Synem, który pozostaje z nami «przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20) zwłaszcza w Najświętszym Sakramencie.

2. W Niepokalanej odzwierciedla się miłosierdzie Ojca. Poczęta bez grzechu, potrafiła przebaczyć również tym, którzy opuścili i zranili Jej Syna u stóp krzyża. Jako Orędowniczka wspomaga nas w potrzebach i wstawia się za nami u Syna, mówiąc jak w Kanie Galilejskiej: «Nie mają wina» (J 2, 3), i ufając, że Jego pełne dobroci Serce nie zawiedzie nas w trudnych chwilach. Zalecając jasno: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5), zachęca nas, byśmy zbliżyli się do Chrystusa i dzięki tej bliskości doświadczyli, skosztowali i zobaczyli, jak «dobry jest Pan». To doświadczenie rodzi w ludzkim sercu większą przenikliwość, która pozwala cenić to, co dobre, piękne i prawdziwe.

3. Wspierana ojcowską troską Józefa, Maryja opiekowała się swym Synem. Jezus dojrzewał w domu nazaretańskim, w rodzinie bogatej w wartości ludzkie i przenikniętej Bożym misterium, która

wciąż jest wzorem dla wszystkich rodzin.

Bowiem w życiu domowym rodzina realizuje swoje życiowe powołanie ludzkie i chrześcijańskie, wspólnie przeżywając radości i oczekiwania w atmosferze wzajemnego zrozumienia i gotowości do pomocy. Dlatego też istota ludzka, która rodzi się, wzrasta i wychowuje w rodzinie, jest zdolna wejść bez wahania na drogę dobra, nie dopuszczając, by kierowały nią mody lub ideologie alienujące człowieka.

4. U stóp Dziewicy składam wszystkie wasze niepokoje i nadzieje, ufając, że Duch Święty pobudzi wiele osób, by wielkodusznie umiłowały życie i otoczyły troską ubogich, kochając miłością wzorowaną na Bożej.

Najświętszej Maryi, która zrodziła Stwórcę życia, powierzam każde ludzkie życie od pierwszej chwili jego istnienia aż do naturalnego kresu i proszę Ją, by broniła wszystkie rodziny przed wszelkimi formami niesprawiedliwości społecznej, wszystkim, co uwłacza ich godności i zagraża ich wolności. I proszę, by szanowana była wolność religijna oraz wolność sumienia każdego człowieka.

**Benedykt XVI**

**List do biskupów hiszpańskich  
Watykan, 19 maja 2005 r.**



## PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA KWIECIEŃ

*Módlmy się, aby w krajach misyjnych odpowiedzialni za instytucje publiczne bronili ludzkiego życia od początku do naturalnej śmierci.*

**Na okładce:** Koronacja figury Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego, Katedra Polowa WP, 2 maja 2006 r.

# Liturgia Kościoła

**1 maja – Wspomnienie św. Józefa rzemieślnika**  
Dzień ludzi ciężko i uczciwie pracujących. Tak jak ich patron św. Józef. Człowiek cichy, odpowiedzialny i pracowity. Opiekun Bożego Syna, a pozostający w cieniu, dbający o swą świętą Rodzinę na co dzień. Związany Bożym dniem. Jakże potrzeba nam wpatrywać się w Jego cichą postawę pracy i służby, zwłaszcza wtedy gdy naprawdę ciężko pracujemy, a nie zawsze wszystko wychodzi.

**3 maja – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski**

Dziś świętujemy naszą Mamę i Królową. Największej spośród niewiast na ziemi, a także pokornej i oddanej człowiekowi. Królowa o twarzy przeoranej, jak polska ziemia, Królowa o twarzy smutnej, ale z nadzieją patrzącej na każdego, kto się pod jej opiekę ucieka. Królowa w koronie, a pochylająca się nad każdą ludzką biedą. Dziwna ta Królowa. Uwielbiona, wniesiona do chwały, obśpiewywana licznymi pieśniami i słowami litanii, a nadal bliska serca każdego ze swych dzieci.

**4 maja – Wspomnienie św. Floriana męczennika**

Był jednym z dowódców rzymskiej armii. W czasie prześladowań za cesarza Dioklecjana jawnie wspierał uwieczonych chrześcijan, za co został aresztowany. Nie wyparł się Chrystusa i nie przyjął rzymskich bóstw. Dlatego też skazano go na śmierć. Do szyi przywiązano mu kamień i wrzucono go do rzeki. Ciało świętego pochowano i na jego grobie wzniesiono kościół i klasztor. W średniowieczu jego relikwie dzięki staraniom Kazimierza Sprawiedliwego, sprowadzono do Krakowa i złożono najpierw w katedrze, a po wybudowaniu kościoła na Kleparzu w tejże świątyni. W roku 1528 spłonęła część Krakowa, ale ocalał Kościół św. Floriana. Od tego czasu czczony jest jako orędownik w niebezpieczeństwie pożarów. Jest patronem strażaków, hutników, kowali.

**6 maja – Święto św. Filipa i Jakuba apostołów**

Dzień świadków, tych którzy byli z Jezusem i przypieczętowali swoje oddanie Mistrzowi własną krwią. Świadkowie uczący nas bezkompromisowości w walce z grzechem i trwania przy Prawdzie nawet za cenę życia.

**7 maja – IV Niedziela Wielkanocna**

Jezus Dobrym Pasterzem prowadzącym swe owce, swe dzieci prostymi drogami ku dobru i szczęściu, ku Ojcu, który oczekuje. Dobry Pasterz oddający życie gdy trzeba, pozostawiający swe Ciało, by karmił nas na drogach naszego życia. Pasterz czuwający nade mną, bym jeśli będę tylko wpatrywał się w Niego, trafił tam gdzie i On przebywa, trafił i zdobył życie.

**8 maja – Uroczystość św. Stanisława, Biskupa i męczennika, głównego patrona Polski**

Św. Stanisław biskup krakowski poniósł śmierć za swoje owce. Upomniął Króla Bolesława Śmiałego, że nie troszczy się o swój naród. Kiedy to nie pomogło, biskup krakowski obłożył króla klątwą wyłączając z Kościoła i zwalniając tym samym poddanych od posłuszeństwa. Król nakazał zabicie biskupa, co też uczynił jego siepacze w czasie gdy ten odprawiał Mszę św. na Skalce. Króla wygnano z Polski, a Stanisława uznano za świętego i obrońcę ładu moralnego.

**14 maja – V Niedziela Wielkanocna**

Czy jestem dobrą latoroślą wszczepioną w Krzew Winny, którym jest Jezus? Dzisiejsza Ewangelia nie pozostawia nam wątpliwości: tylko jeśli będziemy trwali w Jezusie, nasze życie będzie pełne sensu i owocne, jeśli nie czeka nas skwar, spiekota, wycięcie i odrzucenie. Każdy ma wybór. Co wybieram?





## Warszawa – Bazylika św. Krzyża, Kazanie wygłoszone w Uroczystość NMP Królowej Polski

### Oto Matka twoja...

Krzyżowanie miało się ku końcowi. Skazańcy oddychali bardzo nierówno. Najbardziej wyczerpany był ten w środku. Co pewien czas poruszały się Mu spalone usta. Do tych, co stali pod krzyżem dochodziły urwane słowa. Wokół kłębiło się od brunatnego kurzu i dymu. Ludzie nasyceni widokiem powoli schodzili w dół. Ona tylko została pod krzyżem. Oto Syn Twój – rozległo się. „Matko, oto Syn Twój...” A potem – „Synu, oto Matka Twoja...” Mówił, a oczyma wyobraźni wodził po obcych, odchodzących gdzieś daleko, daleko ponad czasem i przestrzenią.

Stała bezsilna. Chciała Mu w jakikolwiek sposób pomóc, ale nie było sposobu. Stała nieruchoma i całą sobą chciała się przemienić w Syna, by On to odczuł, że nie jest sam, by Mu było lżej. Tymczasem On zrezygnował z tego dzielenia wspólnej męki. Chciał tylko powiedzieć do Matki swojej: „Matko, oto dzieci Twoje”. Oto dzieci Twoje, którym jesteś bardzo potrzebna. Bo spójrz tylko, co oni ze mną zrobili. Patrz jak są zepsuci, zdenerwowani, bez serca, osieroceni, wykorzystywani, smutni, beznadziejnie zagubieni... Dlatego tu przyszli, dlatego szukają kogoś. Strach przed samym sobą dodał im odwagi, aby Jezusa wepchnąć na krzyż. Oni nie wiedzą co robią. Im trzeba Matki, im trzeba miłości. Patrz dalej...

Spójrz na rok 2006. Zobacz są tacy sami jak ci pod krzyżem i zagubieni w tłumie, którym można kierować jak pajacem na sznurku, który można wykorzystywać do własnych interesów. Czy widzisz twarze młodych, beznadziejnie znudzonych. Są młodzi, a nic ich nie cieszy. Rozpędzeni rytmem, głośną muzyką, w jakimś transie starają się zapomnieć o smutku. Nadrabiają jak mogą, udają przed samym sobą. Ale gdy kończy

chrześcijaństwu – znowu przychodzi Ona – Matka, do swoich udreńczonych dzieci. Znowu przemawia, prawie to samo co w Lourdes. Prosi o pokutę za grzechy pijaństwa; prosi tylko o różaniec.

La Sallette. Matka Boża przychodzi do ludzi w wiejskim stroju. Już mówi mniej, płacze... jakby chciała powiedzieć więcej łzami. Skoro słowa nie trafiają, może przemówią łzy Matki...

Fatima. Świat ubroczony krwią rewolucji. Następna pożoga wojenna już blisko. Przychodzi do prostych ludzi – dzieci, które szczerze potrafią kochać: Łucja, Hiacynta i Franek. Matka mówi: pokutę czyńcie, nawracajcie się. Jeśli świat się nie zmieni, niedługo rozpocznie się gehenna... A świat się nie zmienił. Przyszła straszna noc sześćioletnia – II wojna światowa. Starsi to pamiętają, wiedzą dokładnie co to znaczyło. Wydawało się, że to będzie koniec. Wtedy papież Pius XII szuka ratunku u Matki. Szturmuje wraz z Kościołem bramy domu Matki, która zawsze była ze swoimi dziećmi: była przy nich za drutami obozów koncentracyjnych; w hermetycznie zamkniętych komorach gazowych; była w bunkrach głodu; była w chwilkach rozstrzeliwania; w morderczych walkach, gdzie ginęły jej dzieci.

A teraz spójrz w Twarz naszej Matki narodu, w Twarz Czarnej Pani z pociętym obliczem. Ileż ta Twarz mówi? Jak bardzo jest bolesna, smutna, załamana, ze szramami na dobrych matczyńskich policzkach. To wspaniały podarunek od jej dzieci.

A Ona 600 lat trwa wśród nas, w Jasnogórskim Domu. Broni, troszczy się się, wędruje po Ojczyźnie, boleje nad złem. Prosi i błaga o powrót, o przyjsie do Syna... do Ojca.

Jak często jest niesłyszana. Dzieci zaczynają żyć po swojemu, na własną rękę, uciekają od Ojca, od Matki. Chcą wolności, a zakuwają się w niewolę... Nie zdają sobie sprawy, że to ich klęska. Jeżeli nie wrócą do domu Ojca, do Matki – zginą... Ruszyła jednak im na ratunek. Tak przychodzi do nas jako Matka – Matka Nieustającej Pomocy. Już nic nie mówi – robi co może, rozdziela się na części i rozdaje wszystkim... O Matko! Jakże nieskończone i niezgłębione są potrzeby świata. Czy widzisz te nieprzeliczone rzesze o sercach skamieniałych bez ducha?

Ty jednak zawsze zwyciężałaś... Na polach bitew, w sercach, w sumieniach... I tak odniesione 350 lat temu zwycięstwo nad Szwedami – przypisane wstawiennictwu Maryi, wpłynęło na utrwalenie przekonania o Jej królewskości. Przyczynił się do tego dwór królewski, szlachta i duchowieństwo. Król Jan Kazimierz, 1 kwietnia 1656 roku w Katedrze lwowskiej, przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej, obrał Maryję za Królową swoich państw, a Królestwo Polskie polecił jej szczególnej obronie. Król Polski, pełen wdzięczności i nadziei, w obecności senatorów, biskupów, szlachty i ogromnych rzesz zwykłego ludu, wypowiedział słowa ślubów:

„Wielka człowieczeństwa Boskiego Matko i Panno! Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna, Króla królów i Pana mojego, i Twoim zmiłowaniem się, król, do Twych Najświętszych stóp przychodząc, tę oto konfederację czynię: Ciebie za Patronkę moją i państwa mego Królową dzisiaj wybieram. Mnie, Królestwo moje..., wojsko obojga narodów i pospólstwo wszystko Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twojej pomocy i miłosierdzia w terażniejszym utrapieniu królestwa mego przeciwko nieprzyjaciółom pokornie żębrę...”

W czasie podniesienia król zszedł z tronu, złożył berło i koronę, i padł na kolana przed wielkim ołtarzem. Zaczynając od słów: „Wielka Bogactwa Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico” ogłosił Matkę Bożą szczególną Patronką Królestwa Polskiego. Przynęcił szerzyć Jej cześć, ślubował wyścigać się u Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na obchodzenie Jej Święta, jako Królowej Korony Polskiej, zająć się losem ciemiężonych pańszczyzną chłopów i zaprowadzić w kraju sprawiedliwość społeczną. Po Mszy świętej, w czasie której król przyjął również Komunię świętą z rąk nuncjusza papieskiego, przy wystawionym Najświętszym Sakramencie odśpiewano Litanię do Najświętszej Maryi Panny, a przedstawiciel papieża odśpiewał



Fot. Elżbieta Szmigielska-Jezińska

się zabawa czy dyskoteka, gdy milkną ostatnie takty muzyki i gasną światła luminofonii – znowu są smutni. Potrzeba im ciepła. Potrzeba im miłości serca matczynego. Matko, przygarnij ich do siebie. Od teraz wszystkie dzieci świata, to Twoje dzieci.

Stała nieruchoma. Rozumiała wszystko, przyjęła, choć to było tak ciężkie, jak krzyż. Nielatwo zostawić swego jedyne Syna, który umierał, aby otoczyć sercem matczynym tych, którzy śmierć Mu zadają. Jest to heroizm – bohaterstwo. I stoi tak do dziś i troszczy się o wszystkich ludzi, o ich zbawienie. Dlatego Matka Boża ciągle do ludzi przychodzi...

Rok 1858 – Lourdes. Gdy świat, Kościół borykał się z trudnościami, które wydawały się nie do pokonania, gdy pękało wszystko i niebezpiecznie zaczęło się chwiać, przyszła Niepokalanie Poczęta. Mówi Bernardcie o sprawach ludzi, błaga o pokutę, nawrócenie. Prosi tylko o jedno o różaniec.

Rok 1877 – Gietrzwałd. Kiedy katolicyzm był zagrożony przez „Kulturkampf”, a żelazny kanclerz Bismarck szalał, wszczynając batalię przeciw

trzykroć, entuzjastycznie powtórzone przez wszystkich obecnych nowe wezwanie: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”.

Koronacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej koronami papieskimi 8 września 1717 roku ugruntowała przekonanie o królewkości Maryi. Świadczy o tym Konstytucja Sejmowa z 1764 roku, w której czytamy, że Rzeczpospolita jest „do swej Najświętszej Królowej Maryi Panny w częstochowskim obrazie cudami słynącej nabożna i Jej protekcji w potrzebach doznawająca”.

Czym jest dla Polaków „Królowa Polski”, okazało się w pełni w okresie zaborów: Sanktuarium częstochowskie z obrazem Królowej Polski stało się duchową stolicą Polaków żyjących w trzech zaborczych państwach. Po odzyskaniu niepodległości pielgrzymi przybywają do Częstochowy, aby dziękować za dar wolności. Wyrazem wdzięczności narodu jest ustanowione w 1920 roku osobne Święto Matki Bożej Królowej Polski.

W czasie okupacji niemieckiej „gdy wszystkie światła dla Polski zgasły, to wtedy jeszcze była Święta z Częstochowy i Kościół” – pisał gubernator Frank. I nikt tej gwiazdy nie odważył się zagasić. Bo tu – jak mówił Sługa Boży Jan Paweł II – zawsze byliśmy wolni. Można pisać dzieje tego narodu na różne sposoby, można je interpretować według wielorakiego klucza. Ale, jeśli chce się je zrozumieć, to trzeba przybyć tu, na Jasną Górę, trzeba przyłożyć ucho do ziemi zroszonej krwią i potem Ojców naszych, by słyszeć jak bije potężne serce Narodu w Jej Matczym sercu...

Po wyzwoleniu, u stóp Matki Bożej Królowej Polski, naród zostaje poświęcony Niepokalanemu Sercu Maryi (1948). Tu miało miejsce oddanie narodu Maryi za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie, tu rozpoczęto czcić Maryję jako Matkę Kościoła. 13 maja 1957 roku kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej zostaje poświęcona w Rzymie przez Ojca świętego. Obraz przywieziony przez Wielkiego Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego zaraz rozpoczął wędrowkę od parafii do parafii po naszej Ojczyźnie.

Maryjo, Ty wyrosłaś jak niepowtarzalny Kwiat na płaszczyźnie naszych polskich dziejów. Śpiewano Ci pieśni, układano hymny, bito pokłony, ale też deptano, bezczeszczono i wyrzucano, jak przybłądę. Twój obraz aresztowano, wtedy wędrowały same ramy. I znowu pojawiałaś się w Radomiu, bo Matka z miłości idzie do dzieci. Nie zna lęku, nie boi się śmierci. Ty pokorna i zawsze wierna wędrowałaś razem z nami przez lata.

Dzisiaj przychodzisz, aby jeszcze raz uwidocznić Twoją z nami obecność. Matko, niewiele mamy. Serca nasze skalane często brudem zła, oczy jakże często patrzące z nienawiścią, ręce krzywdzące, nogi biegnące tam, gdzie mrok.

Ogarnij swoim matczym wzrokiem i sercem każdego Polaka i cały nasz naród. Spójrz zwłaszcza na rodziny wielodzietne, borykające się z tyłoma kłopotami. Zobacz trudności rodzin nie mających mieszkań. Otrzyj łzy matek, żon i dzieci w rodzinach alkoholików, mężów i ojców pijanych już na zapas – na dziś i na jutro. Bądź Matką dla dzieci porzucenych przez własnych rodziców. Bądź nadzieją dla pracowników służby zdrowia i nauczycieli... Spójrz także na ciężką pracę wiejskiego ludu. Na wytrwale jego zmagania o należytą rangę i szacunek dla rolnika, który wszystkich żywi... W niejednej wiosce zobaczysz Maryjo puste domy, starszków przy pracy na polu, choć już dawno zasłużyli na odpoczynek. Dostrzeżesz także sąsiadów mieszkających przez płot, czy w jednej klatce schodowej, którzy mijając się odwracają od siebie głowy, zamiast mówić sobie „Szczęść Boże” w pracy. Matko nasza i Królowo – to nas boli, to nas zawstydzają. Weź nas za rękę i pomóż wstać. Pomóż iść prosto za Twoim Synem, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Dzisiejsze Święto, będąc jednocześnie świętem kościelnym i świętem narodowym, jest także jasnym głosem wzywającym współczesnych architektów życia społecznego do nie izolowania człowieka od Boga, spraw ludzkich od spraw Bożych.

Przed sześćdziesięciu laty, kiedy po doświadczeniach II wojny światowej, która pochłonęła 6 milionów ofiar wśród ludności polskiej, Ojczyzna nasza została poddana kolejnej dziejowej próbie wierności Bogu i Jego Najświętszej Matce oraz tradycji narodowej. Ideologia komunistyczna, która za cel postawiła sobie stworzenie „raju na ziemi bez Boga”, w sposób nadzwyczaj programowy i wyjątkowo konsekwentny przystąpiła do walki z Kościołem katolickim i głoszoną przez niego Ewangelią. Zerwano Konkordat z Watykanem, wyrzucono religię ze szkół i szeregów Wojska Polskiego, sądzono i więziono siostry zakonne, kapłanów i biskupów. Decyzją ówczesnych władz pozbawiono wolności, a tym samym możliwości wykonywania obowiązków pasterskich Prymasa Polski, Stefana kardynała Wyszyńskiego.



Fot. Ełzbieta Szmigalska-Jezińska

Polska stanęła – zresztą nie pierwszy raz w swej niezwykłej historii – na szczycie Narodowej Gólgoty. I wówczas, gdy wydawało się, że Bóg zapomniał o Polakach, Opatrznościowy Mąż Stanu, dziś Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński wspominał na fakt historycznych zaślubin Polski z Matką Jezusa Chrystusa. Polakom tonącym w potopie bezbożnictwa wskazał na Tę, która właśnie na Gólgocie została nam dana za Matkę. Polakom pozbawionym niepodległości i suwerennej władzy przypomniało, że od trzystu lat żyją pod rządami Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, która cierpliwie, przez wieki powtarza – „Uczyńcie wszystko, co Syn mój wam mówi.”

Dlatego w dniu dzisiejszym, gdy świętujemy 350 rocznicę ustanowienia nad Polską rządów Królowej Polski oraz 215 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, ośmielam się skierować do rządzących i rządzonych, następujące wezwanie: Nie bójcie się Maryi, Królowej Polski wziąć do siebie. Nie obawiajcie się Królowej Polski, nawet wówczas, gdy usłyszycie od Niej polecenie, abyście uczynili wszystko, co Jezus Chrystus wam powie!

Pytasz mnie, co właściwie Cię tu trzyma  
Mówisz mi, że nad Polską szare mgły  
Pytasz mnie, czy rodzina, czy dziewczyna  
I cóż ja, cóż ja odpowiem Ci

Może to ten szczególnie kolor nieba  
Może to tu przeżytych tyle lat  
Może to ten pszeniczny zapach chleba  
Może to pochylone strzechy chat

Może to przeznaczenie zapisane w gwiazdach  
Może przed domem ten wiosenny zapach bzu  
Może bociany, co wracają tu do gniazda  
Coś, co każe im powracać tu

Mówisz mi, że inaczej żyją ludzie  
Mówisz mi, że gdzieś ludzie żyją lżej  
Mówisz mi, krotki sierpień, długi grudzień  
Mówisz mi, długie noce, krótkie dni

Mówisz mi, słuchaj stary jedno życie  
Mówisz mi, spakuj rzeczy, wyjedź stąd  
Mówisz mi, wstań i spakuj się o świcie  
Czy to warto, tak pod górę, tak pod prąd

Może to zapomniana dawno gdzieś muzyka  
Może melodia, która w sercu cicho brzmi  
Może mazurki, może walce Fryderyka  
Może nadzieja doczekania lepszych dni  
(...)  
Może nadzieja dla Ojczyzny lepszych dni (Może to przeznaczenie)

Amen.

+ Tadeusz Płoski,  
Biskup Polowy Wojska Polskiego

*Tadeusz Płoski*



# Hetmanka ukoronowana

**W Katedrze Polowej Wojska Polskiego podczas Mszy św. odpustowej 2 maja 2006 r. Biskup Polowy Tadeusz Płoski poświęcił koronę, która jest znakiem królowania i opieki Maryi nad polskim narodem. Figurę Maryi z ołtarza głównego, zwaną też Hetmanką Żołnierza Polskiego, zdobić odtąd będzie oprócz płaszcza hetmańskiego z najwyższymi orderami wojskowymi, złota korona z ametystami – dar od Pani Krystyny Krajewskiej, żołnierza AK. Po Credo – z okazji przypadającego 2 maja Święta Flagi – Biskup Polowy poświęcił polską flagę, która będzie reprezentować naszą Ojczyznę na różnych uroczystościach w kraju i zagranicą.**

Uroczystej liturgii odpustowej przewodniczył i homilię wygłosił Biskup Polowy Tadeusz Płoski. Z okazji święta patronalnego Katedry Polowej można zyskać łaskę odpustu zupełnego, czyli darowanie kar doczesnych. Warunkiem jest przystąpienie do sakramentu spowiedzi i komunii św. oraz nawiedzenie świątyni i modlitwa w intencjach Ojca świętego.

Na uroczystość odpustową do wojskowej świątyni przybyli przedstawiciele najwyższych władz cywilnych i wojskowych. Prezydenta RP reprezentował Paweł Kowal, Przewodniczący ds. Kultury i Środków Społecznego Przekazu. Obecny był również gen. Franciszek Gągor, Szef Sztabu Generalnego WP. Rodzaje Sił Zbrojnych

reprezentowali: gen. Stanisław Targosz, admirał floty Roman Krzyżelewski, gen. dyw. Jan Klejszmit – Garnizon Warszawa. W koncelebrze wzięli udział Wikariusz Generalny ks. płk prał. Sławomir Żarski, Kanclerz Kurii Polowej ks. kmdr prał. Leon Szot, kapelani Garnizonu Warszawa oraz proboszcz sąsiedniej parafii O. Hubert Matusewicz. Przybyły również poczty sztandarowe wszystkich formacji wojskowych.

Maryjna pieśń naszych ojców „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo”, w wykonaniu Chóru Reprezentacyjnego Wojska Polskiego towarzyszyła procesjonalnemu wejściu koncelebransów do Katedry Polowej. Suplikacja, czyli błagalna modlitwa o opiekę i wstawiennictwo Tej, „która

tyłe wycierpiała”, zawarta w tej starej polskiej pieśni, jest głównym motywem wszystkich nabożeństw Maryjnych.

Akt koronacyjny odczytał Wikariusz Generalny Sławomir Żarski. Biskup Płoski odmówił modlitwę błogosławieństwa i poświęcił koronę, która zwieńczyła skroń królowej żołnierskich serc. Aktowi poświęcenia korony towarzyszyła pieśń: Jasnogórska Pani Tyś naszą Hetmanką, Polski Tyś Królową i najlepszą Matką... Gdy dostojni Goście składali podpisy pod Aktem koronacyjnym Biskup Płoski zaintonował pieśń nabożeństw majowych „Chwalcie łąki umajone... i co czuje i co żyje niech z nami sławi Maryję”.

Pod aktem koronacyjnym swoje podpisy złożyli Biskup Polowy i oficjalni Goście z Panią Krystyną Krajewską, Fundatorką korony na czele.

W homilii Biskup Polowy Tadeusz Płoski podkreślił, że Maryja jest obecna w naszych sercach, w naszej pobożności i w naszej historii. Maryja, chluba naszego narodu, dana nam ku obronie, podkre-

ślił Biskup polowy, jest darem zobowiązującym, by troszczyć się o Nią jak o Matkę – swoją wiarą i świadectwem. Mamy też przypominać światu o Jej godności, świętości i chwale. Pasterz wojskowy przypominał również historyczną genezę tytułu Matki Bożej jako Królowej Polaków, sięgającą drugiej połowy XIV w. Kościół kult Maryi Królowej naszego narodu oficjalnie zatwierdził decyzją Piusa XI w 1924 r. Papież ten ustanowił Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski – 3 Maja. Duchową stolicą naszej Ojczyzny, gdzie króluje wizerunek Czarnej Madonny, jest Jasna Góra. Miejsce, gdzie Polacy modlili się do swojej Królowej o ratunek w czasach trudnych prób, kiedy zagrożona była wolność narodu, przypominał Bp Płoski. Nawijając do uroczystego poświęcenia korony – wotum wdzięczności za opiekę nad Powstańcami Warszawskimi i nad całym narodem, Biskup Płoski przeczytał fragmenty listu Ofiarodawczyni, pani Krystyny Krajewskiej, skierowanego do proboszcza Katedry Polowej. Fundatorka pisze w nim o motywach swojej decyzji. (całość listu publikujemy na naszej stronie internetowej). Kolejną część homilii Biskup poświęcił polskiej fladze, jej symbolice i znaczeniu, z okazji przypadającego 2 maja Święta Flagi. – „Stojąc w Katedrze Polowej jak Ojciec, ich wzorem, chcemy przyrzec naszej Hetmance, że jesteśmy, że czuwamy, że pamiętamy” – zakończył swoją homilię Biskup Tadeusz Płoski.

Pułkownik Grudziński przypomniał regulaminowe ustalenia dotyczące znaczenia, okoliczności i sposobów prezentowania i używania flagi państwowej z godłem. Zapowiedział również akt poświęcenia flagi przez Biskupa Polowego. Kolejnym aktem tej historycznej uroczystości odpustowej było uhonorowanie przez Biskupa Polowego Tadeusza Płoskiego pani Krystyny Krajewskiej Medalem Milito Pro Christo. Pani Krystyna ze czcią ucałowała biskupi pierścień, symbol zaślubin Chrystusa, a Biskup ucałował z szacunkiem dłoń Pani Krystyny, żołnierza, łączniczki AK. Proboszcz Katedry Polowej ks. płk Robert Mokrzycki wyraził nadzieję, że dar Pani Krystyny zaowocuje w sercach wiernych.

Nabożeństwo majowe zakończyło katedralny odpust. Po Mszy św. Pani Krystyna odebrała wiele serdecznych słów wdzięczności za ten piękny dar wiernego polskiego serca. od generałów i ich żon oraz parafian Katedry Polowej p.w. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.

Figura Matki Bożej Królowej Polski z Katedry Polowej jest darem Polonii francuskiej i została wraz z całym prezbiterium poświęcona 12 marca 1933 r. przez pierwszego Biskupa Polowego niepodległej Polski, Stanisława Gala. Figura Madonny z białego kararyjskiego marmuru przetrwała prawie nieuszkodzona bombardowanie Katedry w czasie Powstania Warszawskiego.



Biskup polowy Tadeusz Płoski uhonorował Panią Krystynę Krajewską, fundatorkę korony dla Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego – Medalem „Milito Pro Christo”.



2 maja w Święto Flagi Biskup polowy pobłogosławił Polską flagę.

# „Przez ciebie, jako przez Hostię, przejdą promienie miłosierdzia na świat” (Dz. 441)

słowa Pana Jezusa skierowane do siostry Faustyny

## Relikwie św. Faustyny dla Ordynariatu Polowego i Kwatery Głównej NATO

Dwa relikwiarze z relikwiami św. Faustyny Kowalskiej otrzymał 22 kwietnia br. w Bazylice Mariackiej w Krakowie Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski. Jeden z relikwiarzy trafił do Ordynariatu Polowego WP, drugi do Kwatery Głównej NATO w Brukseli. Relikwie przekazała s. Małgorzata Kocik ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z Łagiewnik, córka ppłk pilota rez. Tadeusza Kocika.



We Mszy św., której przewodniczył bp Płoski uczestniczyła oficjalna delegacja Ministerstwa Obrony Narodowej przybyła z Warszawy na czele z wiceministrem Aleksandrem Szczygło, gen. broni pilotem Stanisławem Targoszem, dowódcą Sił Powietrznych, gen. broni pilotem Lechem Majewskim, dowódcą Centrum Operacji Powietrznych i zastępcą Dowódcy Sił Powietrznych oraz z admirałem floty Ryszardem Łukasikiem, zastępcą Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, który reprezentował Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i Krzysztofem Sikorą, dyrektorem Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON.

W kazaniu bp Płoski powiedział, że przekazanie relikwii Św. Siostry Faustyny Wojsku Polskiemu jest chwilą historyczną. Kaznodzieja przypomniał, że II Niedziela Wielkanocna, którą jutro będziemy przeżywać, jest Świętem Miłosierdzia Bożego. Obiecuję tym wszystkim – powiedział Jezus, którzy będą odprawiać nowennę do Miłosierdzia Bożego i przystąpią w tę niedzielę do Komunii Świętej – morze łask. Dusze te dostąpią zupełnego odpuszczenia win i kar. Pan Jezus objawił św. s. Faustynie, że nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego jest ratunkiem dla współczesnego świata, który zmierza ku zagładzie.

„Czyż nie jest wymownym znakiem, że te relikwie św. Faustyny już wkrótce znajdą się w centrum Europy – w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli. Czyż nie potrzeba źródeł Miłosierdzia Bożego dla tych, którzy w imię wolności ustanawiają prawo sprzeczne z przykazaniami Bożymi? Czyż nie potrzeba Miłosierdzia Bożego tym, którzy zapomnieli już o Chrystusie, i chociaż szcżą się pięknymi świątyniami, to w sercu ogłosili „śmierć Boga” i siebie postawili na Jego miejscu, czcząc współczesne bożki i zaspakajając swoje pragnienia? – pytał retorycznie bp Płoski. – Mocno ufamy, że obecność relikwii św. Faustyny na „Areopagu Europejskim” i Jezusa Miłosierznego, przyczyni się do odnowienia moralnego i religijnego narodów Europy, które przecież chrześcijańskie mają korzenie. Biskup Polowy WP zaapelował

do wszystkich zebranych w Bazylice, a także do żołnierzy Wojska Polskiego służących w Ojczyźnie naszej, ale i rozsianego po całym świecie: w Azji, na Bliskim Wschodzie, Zatoce Perskiej, na Bałkanach i w Europie – o modlitwę do Jezusa Miłosierznego, o moralne odnowienie oblicza Europy i naszego kraju, o łaskę pokoju na całym świecie.

– Światu potrzeba dzisiaj szczególnie Bożego Miłosierdzia. Bo kto wytłumaczy w sposób racjonalny tyle zabójstw na niewinnych ludziach, kto wytłumaczy przed Bożym majestatem tyle wojen, bez poszanowania prawa autonomii słabszych narodów? – pytał hierarcha.

„Kiedy myślę o Polsce, w kontekście dzisiejszej Uroczystości – nadania sztandaru 32 Ośrodkowi Dowodzenia i Naprowadzania oraz nadania Jednostce imienia gen. bryg. pil. Stanisława Skalskiego – myślę o tych Lotnikach, dla których Polska powojenna, zamiast matką stała się macochą. Do nich należał między innymi gen. bryg. pil. Stanisław Skalski. Znalazł się on w grupie 41 pilotów, którzy zdobyli tytuł „Asa lotnictwa myśliwskiego” za zestrzelenie, co najmniej 5 samolotów wroga. Ogółem podczas II wojny światowej zestrzelił na pewno 22 samoloty, 2 prawdopodobnie i 4 uszkodził,

### Z DZIENNICZKA SIOSTRY FAUSTYNY:

„Serce moje przepelnione jest miłosierdziem wielkim dla dusz (...). Oby mogły zrozumieć, że ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z serca mojego krew i woda, jako z krynicy przepelnionej miłosierdziem; dla nich mieszkam w tabernakulum, jako Król Miłosierdzia pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjmując (...). O, jak wielka jest obojętność dusz za tyle dobroci, za tyle dowodów miłości; (...). Na wszystko mają czas, tylko nie mają czasu na to, aby przyjść do mnie po łaski (Dz. 367).



### Z DZIENNICZKA SIOSTRY FAUSTYNY:

„O biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego; na darmo będziecie wołać, ale będzie już za późno” (Dz. 1448).



#### Z DZIENNICZKA SIOSTRY FAUSTYNY:

„...wszystko, co ziemskie, krótko trwa. A wszystko, co niby wielkie, rozwiewa się jako dym, a duszy nie daje swobody, ale zmęczenie. Szczęśliwa dusza, która te rzeczy rozumie i jedną tylko stopą dotyka ziemi” (Dz. 1141).\*

zajmując pierwsze miejsce pod względem liczby zestrzelonych samolotów wśród polskich pilotów myśliwskich” – przypomniał bp Płoski. – Piloci polscy, którzy walczyli o niepodległą Polskę, gdziekolwiek się znaleźli, charakteryzowali się wielką miłością do Ojczyzny, ukochaniem Polskiej Ziemi i wielką determinacją w walce o jej niepodległość, podkreślił. Przypomniał, że na sztandarze widnieją, poza innymi znakami, słowa – Bóg, Honor, Ojczyzna. „Warto zauważyć, że sztandar bez odniesienia do tych słów, które są dla nas i powinny być fundamentalne, bez odniesienia do Boga, Honoru i Ojczyzny będzie tylko pięknie wyhaftowanym fragmentem materiału”. Biskup Polowy WP przypomniał, że szczególne miejsce i rola, jaką Polacy przypisują chorągwiom i sztandarom wynikają z naszej historii – pełnej wojen, bitew i walk o niepodległość. W ciągu wieków dokonała się swoista sakralizacja tych znaków, stąd też nie może dziwić fakt umieszczenia na nich symboli i wizerunków religijnych oraz odwoływania się do chrześcijańskich tradycji w ceremoniale ich fundowania i nadawania. Po Komunii św. bp Płoski przyjął relikwie św. s. Faustyny z rąk s. Małgorzaty Kocik i z czcią ucałował relikwiarz. Bp Płoski podał relikwiarz do ucałowania wiceministrowi Szczygło,



gen. broni pil. Stanisławowi Targoszowi, gen. broni pil. Lechowi Majewskiemu i admirałowi floty Ryszardowi Łukasikowi. Bp Płoski podarował s. Małgorzacie pamiątkowy album o Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Mszę św. koncelebrowali m.in. ks. infułat Bronisław Fidelus, delegat kard. Stanisława Dziwisza, ks. infułat Jerzy Bryła, ks. prał. płk Józef Srogosz, dziekan Sił Powietrznych, ks. płk Henryk Polak, dziekan 2. Korpusu Zmechanizowanego, ks. dr Lucjan Bielas, kapelan

Stowarzyszenia Lotników Polski Południowej, o. Dominik Orczykowski, kapelan Lotników Sportowych ks. Stanisław Małyśiak, kapelan 9. Pułku Legionów Armii Krajowej Ziemi Zamojskiej oraz ks. mjr Tomasz Robaczyński. We Mszy św. uczestniczyli m. in. gen. broni Mieczysław Bieniek, Dowódca 2. Korpusu Zmechanizowanego, żołnierze z 32. Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania i pracownicy Wojska, członkowie bractwa Kurkowego oraz władze wojewódzkie i miejskie.

*Tekst i foto: RCh*

## Relikwie św. Faustyny Kowalskiej w Katedrze Polowej

Relikwiarze procesjonalnie zostały przeniesione do kaplicy zakonnej sióstr pallotynek, które pełnią posługę przy Katedrze Polowej. Ks. kmdr Szołt wraz z siostrami odmówił „Koronkę do Miłosierdzia Bożego”. Siostry pallotynki modliły się przy relikwiach przez całą noc. W II Niedzielę Wielkanocną, 23 kwietnia,

kiedy obchodzona jest Niedziela Miłosierdzia Bożego w Katedrze Polowej wierni po wszystkich Mszach św. ucałowali relikwie św. s. Faustyny Kowalskiej.

Dwa relikwiarze z relikwiami św. Faustyny Kowalskiej otrzymał w godzinach przedpołudniowych 22 kwietnia br. w Bazylice Mariackiej w Krakowie Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski. Relikwie przekazała s. Małgorzata Kocik ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z Łagiewnik, córka ppłk pilota rez. Tadeusza Kocika. Harcerze ZHR – delegaci IX Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej – uczestniczyli 23 kwietnia br. we Mszy św. sprawowanej w Katedrze Polowej

Ks. płk Józef Srogosz, dziekan Sił Powietrznych przekazał 22 kwietnia br. ks. kmdr Leonowi Szotowi, Kanclerzowi Kurii Polowej dwa relikwiarze z relikwiami św. s. Faustyny Kowalskiej. Jeden z relikwiarzy trafi do Ordynariatu Polowego WP, drugi do Kwatery Głównej NATO w Brukseli. Uroczystość odbyła się przed Katedrą Polową w Warszawie. Relikwie św. s. Faustyny będą przechowywane w Katedrze Polowej w Warszawie.

w Warszawie. Liturgii Eucharystii przewodniczył ks. hm. Tomasz Kościelny SDB, naczelny kapelan ZHR. Po Mszy św. druhny i druhowie ucałowali relikwie św. s. Faustyny Kowalskiej, Apostołki Miłosierdzia Bożego. Relikwie św. s. Faustyny spoczęły na specjalnym podwyższeniu przybranym storczykami w prezbiterium Katedry Polowej.

Mszę św. koncelebrowali ks. kmdr Leon Szot, Kanclerz Kurii Polowej i Przedstawiciel Biskupa Polowego WP ds. koordynacji duszpasterstwa harcerzy oraz kapelani ZHR z całej Polski. W Liturgii Eucharystii uczestniczył sen. Kazimierz Wiatr, przewodniczący ZHR.

*Rafał Chromiński*



# 19 kwietnia 2006 r.

## Bierzmowanie i przekazanie relikwii św. Siostry Faustyny Kowalskiej w Parafii Wojskowej na Bemowie

W rocznicę wyboru Benedykta XVI na stolicę Piotrową, 19 kwietnia Parafia Wojskowa p.w. Matki Bożej Ostrobramskiej na Bemowie przeżywała dwa wydarzenia. Sakramentu bierzmowania udzielił stuosobowej grupie młodzieży Biskup Polowy gen. dyw. Tadeusz Płoski, a Siostra Nulla ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego przekazała parafii wojskowej relikwie świętej Siostry Faustyny Kowalskiej. Biskup Polowy poświęcił również obraz Jezusa Miłosiernego, namalowany przez Panią Jadwigę Grzelak do nowej Kaplicy Jezusa Miłosiernego.

Mszę św. pod przewodnictwem Biskupa Polowego Tadeusza Płoskiego koncelebrowali ks. mjr Zbigniew Kępa i ks. mjr Krzysztof Jamrozik. Na uroczystości przybył m.in. dowódca 4 Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej, gen. bryg. Ryszard Szulich.

Młodzież przystępująca do sakramentu bierzmowania, rodzice i świadkowie odmówili przed rozpoczęciem Mszy św. (wraz z obecnymi w kościele Siostrami Jezusa Miłosiernego) koronkę do Miłosierdzia Bożego. Czas to bowiem liturgicznie szczególny; w kościołach trwają nowenny przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego, przypadającą w niedzielę zwaną

w tradycji niedzielą przewodnią, czyli pierwszą niedzielą po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Ten czas wskazał Siostrze Faustynie sam Chrystus w jej objawieniach.

Wielkim czcicielem Miłosierdzia Bożego był Jan Paweł II, o czym nowo bierzmowanej młodzieży przypomniał w homilii Biskup Polowy Tadeusz Płoski. We wzrastaniu duchowym człowieka nic nie dzieje się przypadkowo; i tym razem przyjęcie sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej połączone zostało z przesłaniem Apostoła Bożego Miłosierdzia. I do dania świadectwa miłości miłosiernej w swoim życiu zobowiązał w sumieniu nowo bier-

Z DZIENNICZKA SIOSTRY FAUSTYNY:

„W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Największym dla nich cierpieniem jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyśćcu... ona im przynosi ochłodę. (Dz. 20).

mowanych Biskup Płoski. Biskup podkreślił, że miłość przebacząca jest najtrudniejszą formą miłości chrześcijańskiej, niemożliwą do praktykowania bez przyjęcia Miłości Miłosiernej samego Chrystusa, czyli łaski uświęcającej. Biskup odwołał się do przeżywanych w Wielkim Tygodniu wydarzeń Męki Pańskiej, a zwłaszcza sceny ukrzyżowania, kiedy Chrystus przebacza swoim oprawcom. To miłość bez granic, nie do pojęcia przez ułomny ludzki rozum, ale ludzka dusza tylko do takiej nie przestaje tęsknić. Tę tęsknotę może ukoić jedynie Chrystus. Na potwierdzenie tej prawdy Biskup Płoski przytoczył słowa św. Augustyna: *Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Panu.*

– „Skoro Bóg przebacza człowiekowi, to i my musimy nauczyć się postawy miłosiernej w stosunku do tych, których czasami nawet tolerować jest trudno” – powiedział Biskup Płoski. Pasterz wojskowy wskazał na trzy formy praktykowania Miłosierdzia: uczynki miłosierdzia, modlitwa, słowo miłosierdzia. – „W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszystkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku” – powiedział Biskup Płoski.

Najważniejszym warunkiem niezgłębionego Bożego Miłosierdzia jest zaufanie Bogu. Jezu, ufam Tobie – ten akt strzelisty polecił św. Faustynie umieścić na Obrazie sam Jezus Miłosierny.

Młodzież obdarzona siedmiorakimi darami Ducha św., które m.in. uzdalniają chrześcijan do mężnej obrony wiary, została wsparta deklaracją przedstawicieli rodziców, którzy obiecali wobec wspólnoty, że swoim przykładem będą wspierać młodych na drodze wiary.

Na pamiątkę bierzmowania na piersiach młodych proboszcz Katedry Polowej ks. płk Robert Mokrzycki zawiesił Krzyż.

Notariusz Kurii Polowej ks. mjr Zbigniew Kępa odczytał następnie po łacinie i po polsku akt przekazania relikwii św. Siostry Faustyny, podpisany przez Postulatora Procesu Kanonizacyjnego Św. Marii Faustyny Kowalskiej, O. Antoniego Mruka SJ.

Siostra Nulla ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, którego charyzmat zakonny zobowiązuje do wielbienia, głoszenia i wypraszania Miłosierdzia Bożego, przekazała na ręce Biskupa Płoskiego relikwiarz z cząstką kości Św. Siostry Faustyny.

Relikwie Świętej zostały sprowadzone do Kościoła na Bemowie dzięki staraniom proboszcza ks. płk. Jana Domiana.

Wszyscy obecni ucałowali ze czcią relikwiarz z relikwiami Siostry Faustyny.

Fot. Elżbieta Szmigielska-Jezińska



Z DZIENNICZKA SIOSTRY FAUSTYNY:

„Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki mojej. Jeżeli uciekają przed miłosiernym sercem moim, wpadną w sprawiedliwe ręce moje. Powiedz grzesznikom, że zawsze na nich czekam, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie moje łaski, pocynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i dając im, czego pragną” (Dz. 1728).

Z DZIENNICZKA SIOSTRY FAUSTYNY:

„Jezu, wzorze mój najdoskonalszy, wpatrzona w Ciebie pójdę przez życie Twymi śladami, dostosowując naturę do łaski, według Twej najświętszej woli i światła, które mi oświeca moją duszę, ufna całkowicie w Twoją pomoc” (Dz. 1351).

Elżbieta Szmigielska-Jezińska



# Uroczyste obchody 212. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej

22 kwietnia 2006 roku obchodzono 212. rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej. Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w Katedrze Polowej WP koncelebrowana pod przewodnictwem ks. mjr Piotra Majki zaś celebrazem był ks. Edmund Szarek z Sobolewa. Na uroczystość przybyły poczty sztandarowe szkół noszących imię Tadeusza Kościuszki, oraz licznie zgromadzona młodzież.

Przed rozpoczęciem liturgii prof.dr hab. Marian Marek Drozdowski z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk – Prezes Stowarzyszenia budowy pomnika Tadeusza Kościuszki zapoznał zebranych z genezą zapomnianej Bitwy Warszawskiej 17-18 kwietnia 1794 roku mówiąc:

Zebraliśmy się dzisiaj w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, by oddać hołd i pomodlić się za duszę uczestników zapomnianej Bitwy Warszawskiej z 17-18 kwietnia 1794 r. Dzięki niezwykłej energii Naczelnika i podległych mu służb w ciągu 8-miesięcznej wojny 150000 ludzi pochwyliło za broń, z czego prawie 100000 przypada na wojsko regularne. Mimo kolejnych klęsk liczba walczących przez szereg miesięcy wynosiła 70000. Był to dowód zdolności organizacyjnych Naczelnika, który musiał zwalczać niechęć do udziału w powstaniu konstruktywnej części szlachty, bojącej się jego programu społecznego.

Naczelnik Kościuszko, w liście do Prezydenta Warszawy Ignacego Zakrzewskiego z 25 kwietnia 1794 r. tak ocenił rezultaty Bitwy Warszawskiej; „Stolica Polski wolna i oswobodzona dzielnością jej mieszkańców, chwila burzy i zamieszania przemieniona w porządek i regularne tymczasowego rządu odbywanie, przykład świetny, dany reszcie narodu – to są dzieła wasze, cnotliwi Warszawy obywatele, godni tej nadziei, która w was pokłada ojczyzna, godni sławy, którą współcześni i potomność samym tylko miłośnikom gotują”. Uczymy dziś wszystkich uczestników tej bitwy i zadbajmy o to by pamięć o nich nie zaginęła u nas samych, naszych dzieci i wnuków. Jesteśmy przekonani, że nasza akcja obywatelska, doprowadzi do zbudowania po konkursie otwartym, a budowanego od 1817 roku Pomnika Naczelnika, który stanie naprzeciw Pałacu Lubomirskich – zakończył prof. Drozdowski. W liturgii słowa ks. mjr Piotr Majka zwrócił się do przybyłych nawiązując do wątków ojczyźnianych i walk o wolność i tożsamość. Dzisiaj – mówił ks. Majka – wspomina-



my wielkiego wodza w 260 rocznicę jego urodzin. Jesteśmy zapatrzeni na jego umiłowanie Boga i Ojczyzny, jego poświęcenie się całkowite tym najwyższym wartościom. Trzeba nam takich wzorców nieustannie aby czerpać z nich pokłady tych najlepszych i najpiękniejszych cech. Musimy zawsze pamiętać o naszych przodkach, dziadach, pradiadach, którzy poświęcili wszystkie siły po to, aby dziś nastąpiło zmartwychwstanie naszej Ojczyzny. Nie sprzeniewierzmy tego, stale o to dbajmy i pielęgnujmy tę wolność, która jest nam dana. Chrystus pokazuje nam, że godność człowieka jest podniesiona do rangi „dziecka Bożego”. Chrystus Zmartwychwstały jest naszą drogą, prawdą – to nadzieja nasza – zakończył ks. Majka.

Po Mszy Świętej uczestnicy wraz z kolumną wojska w mundurach historycznych z okresu insurekcji oraz współczesnych przemaszzerowali przy dźwiękach orkiestry na Zamek Królewski. Tam delegacja złożyła kwiaty przed urną z sercem Tadeusza Kościuszki. Następnie obecni udali się pod pomnik Jana Kilińskiego na Podwale, gdzie złożono wiązanki kwiatów. Młodzież z Polski i Białorusi przedstawiła inscenizację wydarzeń Insurekcji Kościuszkowskiej – zdobycie ambasady carskiej. Uroczystości zakończył przemarsz na Rynek Nowego Miasta i pokaz wojskowej musztry historycznej.

Tekst i foto: (am)

# „Diamentowe gody” łączniczki AK „Nowiny” i mjr. „Pajaka”

Jubileusz „diamentowych godów” – 60-lecia udzielenia sobie Sakramentu Małżeństwa przeżywali 23 kwietnia 2006 r. w Katedrze Polowej w Warszawie Anna i Romuald Bardzyńscy. Oboje są żołnierzami AK Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego – Anna ps. „Nowina” była łączniczką AK i oficerem wywiadu, jej mąż ps. „Pajak” służył w oddziale AK „Krysiacy” i WiN. Mszy św. w intencji dostojnych Jubilatów przewodniczył ks. płk Robert Mokrzycki, proboszcz Katedry i dyrektor Caritas Ordynariatu Polowego WP.



Jubilaci przybyli do Katedry Polowej dorożką w asyście dżokejki na wspaniałym „sroka-czu”. Mjr „Pajak” miał na sobie przedwojenny mundur oficerski i szablę przy boku. Ławki Katedry przybrane były bukietami białych kwiatów. Przed rozpoczęciem Liturgii Jubilat przeszedł przed frontem pocztów sztandarowych zgrupowań AK, oddał im hołd prezentując szablę przed każdym z nich.

W kazaniu ks. płk Mokrzycki podkreślił, że całe życie Jubilatów było służbą Bogu i Ojczyźnie. Przypomnił wojenne losy Anny i Romualda Bardzyńskich. Kaznodzieja powiedział, że swoje szczęście małżeńskie i rodzinne budowali na skale, którą jest Chrystus.

W momencie przekazania „znaku pokoju” mjr Bardzyński ucałował obie dłonie Małżonki.

Po Komunii św. ks. płk Mokrzycki odczytał List gratulacyjny Biskupa Polowego WP gen. dyw. Tadeusza Płoskiego dla państwa Bardzyńskich. W Liście czytamy m.in.: *Z okazji Jubileuszu 60-lecia zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego pragnę przekazać*

*Państwu moje gratulacje, z serca płynące słowa uznania i najlepsze życzenia. (...)*

*Gdy patrzę na Młodą Parę w Dniu Jej Diamentowych Godów, mam nieodparte wrażenie, że dla Państwa – dla Waszych uczuć i więzi – czas się zatrzymał. 60 lat trwacie w sakramentalnym związku – razem w Matżeńskiej Wspólnocie, dając świadectwo, że słowo raz dane Bogu i człowiekowi obowiązuje na zawsze. Bogu Wszechmogącemu niech będą dzięki za wszelkie dobro, jakim raczył Was obdarzyć. Obchodzony dziś Jubileusz jest hymnem dziękczynienia za Wasze trwanie w jedności i miłości. Jesteście Państwo wzorem i przykładem: chrześcijanina, Polaka, Patrioty. Niech Bóg Wam to wynagrodzi pełnią Swoich łask, strzeże i zachowuje w zdrowiu, udziela błogosławieństwa na dalsze lata. Drogich Państwa – Dostojnych Jubilatów wraz z Państwa Bliskimi powierzam opiece Jasnogórskiej Hetmanki.*

Jubilaci ucałowali relikwiarz z relikwiami św. Faustyny Kowalskiej

Po Mszy św. odbyło się prawykonanie „Marsza Krysiaków”, którego współautorem jest mjr „Pajak”. Marsz wykonał Chór „Nowogródzkie orły”.

Państwo Młodzi wychodzili z Katedry przy dźwiękach „Marsza weselnego” Mendhelsona i wśród owacji zgotowanej na stojąco przez licznie zgromadzonych kombatanów i członków rodziny. Jubilaci udali się na krótką modlitwę do kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej, którą przez całe życie otaczają wielkim nabożeństwem. U stóp wizerunku Matki Bożej Ostrobramskiej złożyli bukiet kwiatów.

W przedsionku Katedry przyjmowali gratulacje i kwiaty od licznie przybyłych. Jedna z pań życzyła mjr. Bardzyńskiemu stopnia generała. – Ale tylko w Wilnie, odpowiedział z przekąsem. Inna z pań podziwiała nienaganą sylwetkę Jubilata. – Proszę popatrzeć, tyle przeszedł, był ranny, więziony przez NKWD, zesłany na Syberię, a prosty „jak struna”, mówiła z zachwytem do koleżanki.

Dostojni Jubilaci odjechali spod Katedry Polowej dorożką.

Mjr Bardzyński jest chorążym Proporca Bojowego Żołnierzy Oddziałów Zgrupowania Północ Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego. Proporzec jest akredytowany przy Katedrze Polowej w Warszawie. Mjr Bardzyński wraz z pocztem sztandarowym proporca od lat uczestniczy we wszystkich uroczystościach patriotyczno-religijnych odbywających się w Katedrze Polowej.

Państwo Anna i Romuald Bardzyńscy sakramentalny związek małżeński zawarli 22 kwietnia 1946 r. w kościele Św. Bonifacego w Warszawie.



Tekst i foto: Rafał Chromiński





### Święta Zofia Rzymska

męczennica (wspomnienie obchodzimy 15 maja)

Św. Zofia należy do męczenników pierwszych wieków, których akta dawno zaginęły, dlatego też trudno dziś cokolwiek pewnego o niej powiedzieć. Najprawdopodobniej św. Zofia była młodą rzymianką, która podczas prześladowania chrześcijan

za panowania cesarza Dioklecjana w 305 r. poniosła śmierć męczeńską za wiarę. Około 846 r. papież Sergiusz II przeniósł jej relikwie do kościoła św. Marcina na Wzgórzach (S. Martino ai Monti) w Rzymie, gdzie złożono je pod głównym ołtarzem. Natomiast biskup Strasburga, Remigiusz, sprowadził część relikwii do alzackiego klasztoru w Eschau. Nie jest więc wykluczone, że właśnie stamtąd kult św. Zofii przeniknął na ziemię polskie. Jest wzywana w przy-

### Zofia

*Jest to imię pochodzenia greckiego. W funkcji imienia własnego występuje tu rzeczownik pospolity sophia – mądrość. Na gruncie chrześcijańskim imię zawiera aluzję do mądrości Boga.*

padkach późnych mrozów i w modlitwach o pomyślny rozwój ziemiopłodów. W ikonografii św. Zofia z Rzymu przedstawiana jest jako męczennica, czasem z mieczem i kadzią, co pozwala wnioskować o jej śmierci i męczeństwie. Najczęściej jednak występuje z księgą i gałązką palmy.

## Myśli nieprzedawnione

*Tam gdzie panuje wielka ufność ku Maryi i wiara w Jej zwycięstwo, tam Bóg dokonuje przez Nią przedziwnych cudów swojej potęgi.*

Stefan Kardynał Wyszyński



Nakładem wydawnictwa Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie ukazała się książka w ramach serii wydawniczej „Wychowanie dla patriotyzmu”.



## Półka z książkami

Świadomy, aktywny patriotyzm otwiera na odkrywanie godności innych narodów i jest nam dzisiaj bardzo potrzebny. Nieprawdą jest, że w nowych, zmienionych warunkach jego potrzeba zanika. Patriotyzm należy do uniwersalnych wartości, takich jak miłość, uczciwość, rzetelność czy sprawiedliwość. Powinien wynikać z wewnętrznej potrzeby, a nie z zewnętrznych okoliczności.

Patriotyzm jest wartością ponadczasową i uniwersalną. Trudno jest sformułować jedną definicję patriotyzmu. Jest jedno pewne – winien on mieścić w sobie szacunek dla rodziców, rodziny, ojczyzny, narodu, języka, kultury, tradycji i obyczajów. Patriotyzm ma opierać się na prawdziwej miłości bliźniego, praktykowanej w życiu codziennym wobec najbliższych rodaków, przejawiać się w nieustannej gotowości podporządkowania się wymaganiom dobra wspólnego.

Przez tę książkę autorzy chcą nieść pomoc tym, którzy wiedzą co znaczy patriotyzm, którzy bez względu na okoliczności w nieludzkich czasach komunistycznych,

jak i w obecnym okresie promowania filozofii ponowoczesności, zachowują wierność wobec Boga i Ojczyzny przez codzienne, uczciwe, pracowite, ofiarne, zgodne z powołaniem życie.

Bogactwo treści zawartych w poszczególnych artykułach zmusza do przemyśleń i powinno inspirować do spokojnej, mrówczej, systematycznej, wspartej osobistym świadectwem życia, pracy nad kształtowaniem wartości patriotycznych w życiu dzieci, młodzieży i dorosłych. Z pewnością czytelnicy, zwłaszcza wszyscy odpowiedzialni za wychowanie, znajdą w prezentowanych opracowaniach sporo treści, które wykorzystają w codziennej pracy edukacyjnej i pastoralnej.

Warto nadmienić iż w tym opracowaniu w wielogłosie opublikowano tekst: „Wybrane aspekty pedagogiczne wychowania patriotycznego w służbach mundurowych w latach 1918-2003” – autorstwa ks. mjr dr. Zbigniewa Kępy – rzeczownika prasowego Ordynariatu Polowego WP.

(am)

## Samotna walka bohatera

W sercu Warszawy, na tyłach Katedry św. Jana Chrzciciela, na Kanonii po Mszy św. w Bazylice św. Krzyża zgromadzili się ci, dla których był bohaterem. Dla Ojczyzny ratowania poniosł bowiem największą ofiarę, choć niektórzy do dziś nazywają go „zdrajcą”. Współczesny Konrad Wallenrod, pierwszy oficer w NATO, honorowy żołnierz AK – ś.p. Pułkownik Ryszard Kukliński. Zajmuje wreszcie należne mu miejsce w panteonie polskich bohaterów narodowych. 3 maja Biskup Polowy Tadeusz Płoski poświęcił i wraz z ministrem Obrony Narodowej Radosławem Sikorskim otworzył Izbę Pamięci Pułkownika Kuklińskiego.



Organizator i kustosz Izby Pamięci Płk. Kuklińskiego prof. Józef Szaniawski powitał tłumnie przybyłych, którzy ledwie mogli się zmieścić na niewielkim placu. Reprezentowane były cztery pokolenia: przyszli dziadkowie z wnukami, rodzice z dziećmi. Pora odrobić zaległą lekcję z najnowszej, nieocenzurowanej przy okrągłym stole, historii Polski. Stosunek do pułkownika Kuklińskiego jest dziś dla wielu Polaków swoistym testem prawdy. – Powiedz mi, co sądzisz o Pułkowniku Kuklińskim, a powiem ci, kim jesteś, podkreślił m.in. Minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski, powiem ci, czy rozumiesz tragizm naszych dziejów. Stwierdzenie to jest szczególnie wymowne w 215. rocznicę Konstytucji 3 Maja, mówił dalej minister Sikorski. Tu na Zamku Królewskim i w tej Katedrze 3 maja 1791 r. stanął przed Polakami tragiczny wybór; ratować państwo (które już nie było niepodległe) czy naród. Płk Kukliński, tragiczny bohater, miał do wyboru: wierność (niesuwerennemu) państwu czy narodowi. Wybrał naród, jak wielu przed nim polskich bohaterów narodowej sprawy: Łukasieński, Wysocki, itd. Niektórzy do dzisiaj udają, że tego nie rozumieją, powiedział minister Sikorski. Minister Obrony Narodowej podziękował prof. Szaniawskiemu, że bronił racji Pułkownika Kuklińskiego wtedy, gdy nie było to łatwe. Wyrzucił też nadzieję, że ta izba pamięci stanie się zaczątkiem ekspozycji w Muzeum Wojska Polskiego.

Prof. Szaniawski odczytał na wstępie słowa samego Pułkownika Kuklińskiego: „Armia Czerwona była najpotężniejszą, ...najbardziej ludzką machiną wojenną, jaką znała ludzkość. Wiedziałem, jakie cele mają sowieccy marszałkowie i generałowie. Niektórych z nich znałem osobiście. To byli prawdziwi profesjonaliści, jeśli chodzi o sztukę wojenną. Było wśród nich wielu, dla których perspektywa zbrojnego najazdu na Zachód była bardzo nęcąca.” Pułkownik wspomina dalej, jak przerażająca dla niego była wizja nuklearnego holocaustu „który mógł spotkać Polskę, wizja śledzona na sztabowych mapach, ale ta tragiczna wiedza nie dawała mu spokoju. „Zwłaszcza, że Europa, pisze dalej Płk Kukliński, krzyczała, że lepiej być czerwonym niż martwym. Musiałem coś zrobić. Wszystko co robiłem, robiłem z myślą o Polsce... W istocie oddałem jej wszystko – całe moje życie”. I tak rozpoczęła się samotna walka Pułkownika o sprawy najważniejsze, jak napisał o nim Zbigniew Herbert; „o prawo do obrony zagrożonego bytu państwowego, o godność narodową.”

Płk Henry Nowak, attache wojskowy Ambasady Amerykańskiej powiedział, że przykład Płk. Kuklińskiego dowodzi, jak wielkie znaczenie ma odwaga i honor pojedynczego człowieka. Amerykański pułkownik podkreślił, że mimo izolacji i indoktrynacji, w Polakach zawsze tkwił głęboko szacunek dla wolności narodowej, dla historycznych więzi. Misja

Płk. Kuklińskiego nawiązywała do jednoczących Polskę i Amerykę wartości, powiedział col. Nowak. Wielki hołd Pułkownikowi ustami przedstawiciela pokolenia żołnierzy AK oddało środowisko kombatanatów. Zwłaszcza akowski wywiad, który oddał nieocenione usługi aliantom w czasie II wojny, potrafi docenić wielkość samotnych zmagania Pułkownika Kuklińskiego. Środowisko AK przekazało do Izby Pamięci Płk. Kuklińskiego swój bojowy sztandar, wyhaftowany przez zakonnicę w 1944 r. Wśród tłumu mieszkańców Warszawy i przyjezdnych dostrzec można było na Kanonii wiele znanych twarzy m.in.: Premiera Olszewskiego, Pani Walentynowicz. Przybył wicepremier Ludwik Dorn, Szef sztabu Generalnego, Franciszek Gągor, generał, kombatanca z pocztami sztandarowymi. Ekspozycję otwiera wielkie zdjęcie ze spotkania Pułkownika Kuklińskiego z Ojcem św. Janem Pawłem II.

Postać Pułkownika nawet po śmierci nie może doczekać się od wszystkich szacunku. Jak powiedział prof. Szaniawski w audycji „Rozmowy niedokończone” w Radiu Maryja, jego grób na warszawskich Powązkach w Alei Zasłużonych był już kilkakrotnie beczeszczony.

Na grobie – gdzie również wyrte są imiona jego synów, Waldemara i Bogdana, których pozbawiono życia – cały czas palą się znicze.

*Tekst i foto: Elżbieta Szmięlska-Jeziarska*

To stary jak ojciec kłamstwa (szatan) mechanizm manipulacji. National Geographic, a za nim Gazeta Wyborcza i Wprost, a nawet katolicki portal internetowy donoszą o odnalezieniu rzekomo ukrywanej przez Kościół hierarchiczny Ewangelii Judasza. Przy czym w atmosferze sensacji podaje się do wierzenia „gawiedzi” (tak bowiem traktują swoich czytelników autorzy tych sensacji, że największym bohaterem i męczennikiem z woli Chrystusa jest... Judasz! No cóż myślałam, że są jakieś granice tupetu, przewrotności „kpiny ze zdrowego rozsądku...i chęci usprawiedliwienia ludzkiego upadku. O takim standardzie kulturowym jak poszanowanie dla uczuć religijnych – nie wspomnę. Bo i po co; przecież wszyscy – jak to zdołali wmówić wielu otumanionym już i zwiedzionym rodakom rzecznicy obrony praw wszelkich rzekomo uciskanych grup – mają prawa... oprócz katolików. Ci ostatni, jeśli tylko pisną słowo w obronie swoich praw, natychmiast są uznawani za faszystów albo... antysemitów. I tutaj bez-

## Męczennicy i zdrajcy

Historia chrześcijaństwa, historia Kościoła to Bosko-ludzki szlak, znaczony krwią męczenników, krwią wierności Krzyżowi, i zdradą tych spośród uczniów i apostołów, którym zapachniał tatywy chleb w cenie 30 srebrników. To historia wierności i zdrady. Tak po prostu jest, bo zapowiedział to Ten, który nigdy człowieka nie oszukał. Ten sam, który ostrzegał też przed wilkami w owczej skórce. I nie zmienia tego żadne najnowsze rewelacje w stylu Kodu Leonarda da Vinci czy Ewangelii Judasza, nagłaśniane na czołówkach stugębnych mediów. A że rewelacje to nie „pierwszej świeżości”, obliczone na ignorancję religijną i letniość katolików – to już cyniczna kalkulacja autorów tych neeśwów.

radnie rozkładam ręce, bo nie wiem, jak mam to rozumieć. Otóż Gazeta Wyborcza, tak „zasłużona” w tropieniu w Polsce rzekomego antysemit-

zmu, promuje dziś przed świętami Wielkiej Nocy, najbardziej antysemitką sektę – kaitinów. Bo to właśnie z tych kręgów gnostyckiej sekty wyszły



gloryfikację najbardziej zbrodniczych i grzesznych postaci Starego Testamentu, m.in.: Kaina, mieszkańców Sodomy i Gomory (ci przed zniszczeniem lubowali się zwłaszcza w rozwiąłości homoseksualnej) oraz ewangelicznego Judasza. Nie muszę chyba dodawać, że była to sekta o charakterze satanistycznym. Co ciekawe, w XIX w. wyznawcy tej sekty rekrutowali się z kręgów masonerii. Czyżby kontynuacja?

Św. Jan powie o Judaszu, który opuścił wieczerzyk, że „diabeł nakłonił serce Judasza” (J 13, 2). Czy może więc dziwić, że już św. Biskup Ireneusz (II w.) potępił ewangelię Judasza jako herezję, czyli naukę przeciwną nauczaniu Chrystusa, powstała z inspiracji szatańskiej. A to już są poważne sprawy. Każdy z nas musi więc już na serio dać odpowiedź w swoim sumieniu, komu chce służyć i kogo słuchać: Boga Miłości wiernej, czy zdradliwego szatana, węża o rozdwojonym języku, z upodobaniem przebiegającego się w szaty liturgiczne czy skórę baranka. Sęk w tym, że coraz trudniej mu ukryć pod komżą wystający ogon, którym wciąż miesza. Ludowa dosadność i odporność na zwodzenie zawsze trafnie i obrazowo potrafiła ująć tego rodzaju mistyfikację: ubrał się diabeł w komżę i ogonem na Mszę dzwoni. O jaki tym razem ukryty interes tego zamieszania chodzi? Polska wiara, polska religijność, co podkreślał wielokrotnie Papież Benedykt XVI, jest wielką nadzieją dla zlaicyzowanej Europy Zachodniej. Ten papież przyjeżdża do nas w maju,

miesiącu wielkiej modlitwy narodu polskiego o wstawienie do swojej Królowej. Tymczasem w kwietniu media promują znane nie od dziś wielkie herezje, które od wieków były wykorzystywane przez wrogów chrześcijaństwa. Pierwsza to herezja – ubrana w sensacyjny wątek religijnego thrillera – że potomkowie Chrystusa ze związku z Marią Magdaleną żyją do dziś w Europie (Kod Leonarda da Vinci). A druga, że Judasz był wybranym (umitowanym?!) apostołem. Czyżby kwiecień m.in. miesiąc pamięci o odejściu do Pana Jana Pawła II, o ofiarach Katynia i warszawskiego Getta miał upłynąć również w atmosferze ataku na potwierdzone męczeństwem jego wyznawców prawdy chrześcijaństwa?

Podczas jednej z pielgrzymek do Polski Jan Paweł II mówił do naszych sumień: Można oczywiście powiedzieć Panu Bogu nie, ale czy wolno?!

Zdrada w Kościele u początku miała dwie twarze: św. Piotra i Judasza. Tyle że ciężar gatunkowy tych zdrad jest tak różny jak... niebo i piekło. Piotr zdradził, zaparł się Chrystusa ze strachu, ale zmył ten grzech szczerym żalem, gorzkimi łzami. Później już szedł wiernie śladami Mesjasza, na swój męczeński krzyż.

I wreszcie zdrada Judasza, który nie uwierzył w Boską miłość, przebaczącą nawet największy grzech. Nasze, chrześcijan, mniejsze i większe zdrady – grzechy, które popełniamy „myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem”, miałyby wymiar tragicznie nieodwracalny, gdyby nie Jego

miłosierne spojrzenie i nasze łzy skruchy przy konfesjonale. Łzy żalu, że znowu Go zraniliśmy, jak ci na Golgocie – pijane zoldactwo, przewrotni faryzeusze i arcykapłani z Sanhedrynu. Mogliśmy się w tych postawach przejrzeć znowu za sprawą „Pasji” Gibsona, emitowanej w Wielką Sobotę. Jest jednak w historii Kościoła przykład zdrady, której ostateczną odpowiedzią na Miłość Boga jest Judaszowe nie.

Wszelkie spekulacje, przewrotne interpretacje w duchu: „powiedział nie, ale myślał tak, powiedział tak, ale myślał nie, zdrada jest bohaterstwem...” od Złego pochodzą. To przecież wiedzą już dzieci z II klasy nauki religii.

Podjęta przez „Gazetę Wyborczą” rehabilitacja judaszowej zdrady w przedziwny sposób wpisuje się w logikę konsekwentnej obrony agentury i współników zdrady, kampanii antylustracyjnych, obsesyjnie obecnych na łamach tej gazety. Miara cynizmu rozmywania odpowiedzialności za krzywdę zdradzonych (ilu dziś wśród nich bezrobotnych, zmuszonych do emigracji, oczernionych, załamanych, wykluczonych) już się chyba przebrała.

Ci, którzy liczą za tak daleko posunięty wtórny analfabetyzm religijny polskich katolików, mogą się tym razem przeliczyć.

Szwy widoczne gołym szkiełkiem i okiem. A cóż dopiero sercem współczującym prawdziwej krzywdzie?

*Elżbieta Szmigielska-Jeziarska*

dokończenie ze str. 5

## Nigdy nie czułam się pokonana, nigdy nie straciłam wiary w niepodległą Polskę

**Kryszyna Krajewska powiedziała „Naszej Służbie” przed uroczystością koronacji w Katedrze Polowej:**

- W latach okupacji niemieckiej byłam zaprzysiężona w NOW, późniejsze ZWZ – AK. Byłam łączniczką; najpierw na linii Warszawa – Lublin przez Dęblin, a później – na Kraków. Na trzy dni przed Powstaniem Warszawskim zostałam posłana do Leżajska. W Skarżysku Kamiennym mój kolega kurier, który przejmował ode mnie część materiałów, zawiadomił mnie, że już wybuchło Powstanie. Wobec tego zdałam mu wszystkie materiały, a sama jak najszybciej ze Skarżyska wróciłam do Warszawy, ale już nie mogłam się dostać, bo Warszawa była otoczona kordonem. Dowiedziałam się, że nasze oddziały stacjonują w Puszczy Kampinoskiej i stamtąd organizują przerzuty do Warszawy, więc dołączyłam do nich. Oczywiście marzyłam, że dołączę do swoich. Byłam tam aż do rozbitcia naszych oddziałów przez Niemców pod Jaktorowem...

To, że żyję, zawdzięczam Panu Bogu. Wszyscy, którzy przeżyli to Powstanie... Przecież po ludzku patrząc były sytuacje beznadziejne, bez szans, jednak niektórzy z nas ocaleli. Mój dowódca wkrótce nawiązał ze mną kontakt i skierował mnie jako komendantkę do Okręgu Białostockiego – to był początek 1945 roku, tragiczny dla naszej Ojczyzny rok.

Po rozwiązaniu AK przez generała Okulickiego „Niedźwiadka”, nasz komendant, Adam Mirecki, który bardzo dbał o każdego swojego żołnierza, skierował mnie jako córkę starszego oficera, który wraz ze swoim adiutantem szedł do II Korpusu generała Andersa – do Włoch. Ja jeszcze wróciłam z Monachium do Polski z pewną misją... dopiero potem wyjechałam do II Korpusu... Przez cały czas mojego pobytu na emigracji Polska była moim sercem i duszą, moja jedyną Ojczyzną.

Polska była w centrum mojego zainteresowania. Wiedziałam, jakie represje spotykają rodziny członków AK, które pozostały po 1945 r. w kraju. Moja siostra była wyzywana do pałacu Mostowskich. Ze względu na ich bezpieczeństwo kontakt był niepożądanym, bo narażał bliskich, a mnie nie mogli pomóc...

W 1976 roku pochowałam mojego męża, oficera wojska polskiego na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Musiałam wiele spraw załatwić w ambasadzie, by przewieźć go do Ojczyzny i by mógł spocząć w polskiej ziemi.

W 2000 r. jako były żołnierz II Korpusu uczestniczyłam w obchodach rocznicy Powstania Warszawskiego. W wigilię tych uroczystości spotkałam na placu Krasieńskich ówczesnego Biskupa Polowego Sławoja Leszka Głódzia, z którym rozmawiałam. Ilekroć przyjeżdżałam do Polski przychodziłam do tej Katedry, bo cały czas czuję się żołnierzem i ta matka Bożą jest też moją Opiekunką, moją Orędowniczką, moją Królową. Czuję się tą małą częścią armii polskiej. Raz po nabożeństwie zatrzymałam się dłużej i patrzyłam na tę piękną postać naszej Pani i na jej kamienną koronę. Pomyślałam, Jej Syn miał koronę ciemniową, a Jego Matka, Królowa korony Polskiej, niczym kamienny ciężar, dźwiga na swoich kroniach tragiczne dzieje narodu polskiego. I wówczas zrodziła się moim sercu myśl, by dać wyraz wdzięczności za jej opiekę nad nami. Miałam szlachetny cenny kamień ametyst i postanowiłam Naszej Hetmance go ofiarować. W 2005 roku przywiozłam go i przyszedłam do katedry złożyć ten dar. Wówczas ks. mjr Paweł Piontek powiedział, że mój ametyst będzie do korony. Nowej korony.

Całą noc nie mogłam spać, prosiłam pana Boga, by mógł mi podjąć decyzję; miałam przy sobie pieniądze, które pierwotnie chciałam przeznaczyć na świątynię Opatrniczki Bożej... Rano przyjechałam i ofiarowałam cały ten dar na nową koronę dla Matki Bożej.

I nagle moje sprawy, które ciągnęły się bardzo długo, rozwiązały się prawie bez mojego wysiłku.

Moja radość i wdzięczność Panu Bogu, że ten dar został przyjęty, jest ogromna. To dla mnie wielki zaszczyt. To nie moja zasługa – wszystko jest sprawą Bożą. Bo tu nie ma przypadków. Moim pragnieniem było „użyć” Matce Bożej, bo już tyle wycierpiała dźwigając ciężar historii naszego narodu...

Gdy byłam w 2000r. na cmentarzu pod Jaktorowem, w pobliżu bawiły się dzieci. Najstarszy miał ok. 15 lat. Podeszłam do nich i zapytałam: Przychodźcie tutaj, dbacie o te groby powstańców? – Przychodzimy się tu bawić, powiedziały młodsze dzieci. – Dziś może tego nie rozumiecie, co wam powiem, ale ty masz 15 lat, ty zrozumiesz; ci, którzy tu leżą, mieli nie więcej lat niż wy. To są bohaterowie i wy winniście im wdzięczność i pamięć. Spytałam najstarszego: Czy mogą na was liczyć, że będziecie tu przychodzić i dbać o te groby. Pokiwał głową. Zrozumiał...

Pani Kryszyna Krajewska ma 82 lata, mieszka obecnie na Costa Blanca w Hiszpanii, jest rodowitą Warszawianką. Ma jedną córkę, która mieszka w Australii i dwoje wnucząt. – Ja nie zdecydowałam się opuścić Europy, za daleko od Polski – kończy Pani Kryszyna Krajewska.

Ja nigdy nie czułam się pokonana, nigdy nie rezygnowałam, nigdy nie straciłam wiary, że Polska będzie wolna, chociaż docierały do nas tragiczne wieści, co się dzieje pod okupacją sowiecką.

Jestem bardzo szczęśliwa, że to wszystko dzieje się właśnie w takim momencie, bo – tak to czuję – to są dla mnie pierwsze od 1939 r. prawdziwie wolne obchody Święta 3 Maja. Jestem wdzięczna za to Panu Bogu. Nic przecież nie dzieje się przypadkiem...

*Elżbieta Szmigielska-Jeziarska*

# Bp Płoski pobłogosławił sztandar 32 Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania

Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski pobłogosławił 22 kwietnia na Rynku Głównym w Krakowie sztandar 32 Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania Sił Powietrznych. 32 Ośrodek otrzymał imię gen. bryg. Pilota Stanisława Skalskiego, asa polskiego lotnictwa z okresu II wojny światowej. Sztandar dowódcy 32 Ośrodka płk. dypl. nawig. Tomaszowi Gugale przekazał wiceminister MON Aleksander Szczygło.



Fot. Ks. mjr Zbigniew Kępa

„Spraw, aby wszyscy żołnierze, których sztandar ten jednoczy, stali się wspólnotą pokoju, jedności i stałej gotowości obrony wolności, niepodległości oraz niesienia pomocy potrzebującym. Za wstawiennictwem Matki Bożej Loretańskiej – patronki lotników, udziel pomocy żołnierskiej wspólnocie i zachowaj ich od wszelkich niebezpieczeństw” – modlił się Biskup Polowy WP. Bp Płoski symbolicznie wbił gwóźdź w drzewiec sztandaru.

W uroczystości uczestniczyli m.in. gen. broni pilot Stanisław Targosz, dowódca Sił Powietrznych, gen. broni pilot Lech Majewski, dowódca Centrum Operacji Powietrznych i zastępca Dowódcy Sił Powietrznych, admirał floty Ryszard Łukasik, zastępcą Szefa Biu-

ra Bezpieczeństwa Narodowego, który reprezentował Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, gen. broni Mieczysław Bieniek, Dowódca 2. Korpusu Zmechanizowanego, Krzysztof Sikora, dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON, ks. płk Józef Srogosz, dziekan Sił Powietrznych, ks. płk Henryk Polak, dziekan 2. Korpusu Zmechanizowanego, ks. dr Lucjan Bielas, kapelan Stowarzyszenia Lotników Polski Południowej, o. Dominik Orczykowski, kapelan Lotników Sportowych ks. Stanisław Małysiak, kapelan 9. Pułku Legionów Armii Krajowej Ziemi Zamojskiej, ks. mjr Jan Osiński, ks. mjr Tomasz Robaczyński oraz władze wojewódzkie i miejskie.

32 Ośrodek Dowodzenia i Naprowadzania powstał 11 grudnia 2003 r. w kompleksie lotniskowym Kraków-Balice jako lotnicza formacja systemu dowodzenia Obroną Powietrzną RP i Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej NATO. Głównym zadaniem ośrodka jest obrona granic powietrznych Polski południowo-wschodniej. W odpowiedzi na obecne i przyszłe zagrożenia, zgodnie z planem rozwoju Sił Powietrznych, 32 ODN jako jedyna tego typu jednostka zostanie w pełni zintegrowana z systemem dowodzenia OP NATO. Aby sprostać nowym wyzwaniom i zadaniom, które jednostka będzie spełniała w koalicyjnym systemie obrony powietrznej, od 2009 r. 32 ODN rozpocznie pełnienie dyżurów bojowych w nowym – docelowym stanowisku dowodzenia (SD). Rozpoczęcie budowy SD ODN planowane jest na listopad 2006 r. Dowódcą 32. ODN od początku jego funkcjonowania jest płk dypl. nawig. Tomasz Gugala.

Oprócz 32 Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania w Krakowie w Polsce istnieją ośrodki w Warszawie, Bydgoszczy i Poznaniu.

Rafał Chromiński

Krajowy Duszpasterz Honorowych Dawców Krwi  
i Klub HDK PCK przy Ordynariacie Polowym  
Wojska Polskiego

ZAPROSZA NA

**IX KRAJOWĄ PIELGRZYMKĘ  
HONOROWYCH DAWCÓW KRWI**

do Sanktuarium Maryjnego na Jasną Górę  
**w dniu 21 maja 2006 roku (niedziela)**

„Ofiarując Krew, przywracamy nadzieję ...”

9.30-14.00 – Akcja poboru krwi w ambulansie  
10.00 – Program kulturalno-religijny pielgrzymki  
ze Szczytu Jasnogórskiego  
Reprezentacyjny Zespół Artystyczny  
i Orkiestra Wojska Polskiego  
11.00 – Uroczysta Msza Święta koncelebrowana  
– przewodniczy Jego Ekscelencja  
ks. Abp Włodysław ZIÓŁEK – Biskup Łódzki  
– Homilię wygłosi Ks. Bp gen. dyw. dr Tadeusz PŁOSKI  
– Biskup Polowy WP  
13.00 – Przerwa na posiłek  
14.00 – Droga Krzyżowa na Wschodnich Jasnogórskich  
15.00 – Zakończenie pielgrzymki

MIŁO WITAJ!  
08-08 2006  
ul. Przemysłowa 5/71  
tel. 0000 000 000, 0000 000 000  
Fax: 000 0000 000  
Adres E-mail: sekretariat@pck.waw.pl  
Adres: sekretariat@pck.waw.pl  
WWW: Zegrze-ordynariat.waw.pl

KRAJOWY DUSZPASTERZ  
HONOROWYCH DAWCÓW KRWI  
*ks. J. B. B.*  
Kl. 000 0000 0000 000





# Kronika Diecezji Wojskowej

## Sopot

W godzinach popołudniowych 23 kwietnia 2006 roku biskup Tadeusz Płoski przybył do parafii św. Jerzego w Sopocie. O godz. 18.00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia w czasie której Pasterz Wojskowy udzielił sakramentu bierzmowania 60. osobowej grupie młodzieży z parafii garnizonowej.

W wygłoszonej homilii Biskup Polowy przypomniał postać św. Jerzego i postawił ją jako wzór do naśladowania dla młodzieży, która przyjęła sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Szczególnie męstwo jest cnotą godną zauważenia i praktykowania w wyznawaniu dojrzałej wiary – powiedział Kaznodzieja.

Po Mszy Świętej Biskup Generalał zainaugurował działalność strony internetowej parafii, która powstała dzięki życzliwości Pana Prezydenta Sopotu. Adres tej strony to: [www.jerzy.sopot.pl](http://www.jerzy.sopot.pl).

W uroczystościach wzięli udział inni znakomici goście: prezydent miasta Sopot – Jacek Karnowski; komendant Akademii Marynarki Wojennej – admirał Zygmunt Kitowski wraz z małżonką; ks. prof. Wojciech Misztal – z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie; kapelani wojskowi, księża diecezjalni i licznie przybyli

O

## Warszawa

Prezydent RP Lech Kaczyński wraz z małżonką Marią modlili się 18 kwietnia w Katedrze Polowej w Warszawie w I rocznicę śmierci śp. por. Rajmunda Kaczyńskiego. Mszy św. w intencji zmarłego ojca Prezydenta RP przewodniczył Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski, koncelebrowali ją także ks. prał. Roman Indrzejczyk, kapelan Prezydenta RP i ks. płk prał. Robert Mokrzycki, proboszcz Katedry Polowej. We Mszy św. uczestniczyli także wdowa po śp. por. Rajmudzie Kaczyńskim Jadwiga, Jarosław Kaczyński, prezes PiS, Rodzina zmarłego, gen. broni Franciszek Gągor, Szef Sztabu Generalnego WP, gen. dyw. Jan Klejszmit, dowódca Garnizonu Warszawa, posłowie, senatorowie, kombatancki i uczestnicy Powstania Warszawskiego.

W kazaniu Bp Płoski przypomniał osobę śp. Porucznika Rajmunda Kaczyńskiego – Kawalera Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI, Krzyża Armii Krajowej, Krzyża Powstania Warszawskiego i wielu innych odznaczeń. Był dowódcą 7 drużyny w 2 plutonie 1 Kompanii Pułku Baszta” Armii Krajowej, walczącego w Powstaniu 1944 roku w Warszawie. – Śp. Rajmund Kaczyński należał do pokolenia młodzieży polskiej, któremu historia wyznaczyła bardzo trudne zadanie wobec Ojczyzny, stojącej w obliczu II Wojny Światowej, powiedział.

RCH

## Trzebiatów

W 36. Brygadzie Zmechanizowanej Legii Akademickiej, w przeddzień Świąt Wielkanocnych w kościele garnizonowym p.w. błogosławionego biskupa Michała Kozala ksiądz kapelan ppłk Zbigniew Zieliński poświęcił pokarmy przyniesione przez rodziny środowisk żołnierskich. Również w wielką sobotę żołnierze brygady wystawili wartę honorową przy grobie Pana Jezusa.

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych w obecności kompanii honorowej i poczty sztandarowej brygady pierwszy kapelan jednostki ksiądz kanonik Henryk Cudak wraz z kapelanem brygady odprawiając Mszę św. rezurekcyjną obwieścili wszystkim zebranym nowinę: „CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ”.

Po Mszy dowództwo brygady, kapelan, żołnierze zasadniczej służby wojskowej wraz ze swoimi przełożonymi zasiedli do wspólnego stołu. Była modlitwa, poświęcenie pokarmów i prawdziwe śniadanie wielkanocne przygotowane przez szefa służby żywnościowej kpt. Bogusława Wilka: żurek z jajkiem, biała kielbasa, szynka gotowana, kabanosy, łosoś wędzony, a na deser ciasta i czekolada.

## Warszawa

Przebywający z wizytą roboczą w Polsce generał David Mc Kiernan, dowódca Wojsk Lądowych USA w Europie odwiedził 6 kwietnia Katedrę Polową w Warszawie. Amerykański generał modlił się w Kaplicy Katyńskiej, gdzie złożył wieniec i zapalił znicze. Jest to pierwsza wizyta amerykańskiego dowódcy w naszym kraju. Gen. Mc Kiernanowi towarzyszyła grupa oficerów amerykańskich, a także gen. broni Edward Pietrzyk, dowódca Wojsk Lądowych, gen. dyw. Wojciech Kubiak, zastępca Szefa Sztabu Wojsk Lądowych i płk Waldemar Kozicki, Szef Oddziału Współpracy Międzynarodowej Dowództwa Wojsk Lądowych. RCH

## Warszawa

Medal pamiątkowy „Zwycięska Nike” – najwyższe wyróżnienie Związku Inwalidów Wojennych RP otrzymał 19 kwietnia 2006 r. w Katedrze Polowej Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski. Wyróżnienie wręczył prezes Związku dr inż. Marian Kazubski. Bp Płoski celebrował Mszę św. w intencji inwalidów wojennych w 87. rocznicę powstania ZIW RP. – Ten medal jest dla mnie wyróżnieniem szczególnym; będzie mi zawsze przypominał wasz trud i cierpienia, które złożyliście na ołtarzu Ojczyzny, powiedział bp Płoski. – Wasza służba została okupiona niewymownym cierpieniem i kalectwem; wasze najlepsze lata życia i wasza młodość ofiarowaliście w obronie wolności Polski, dodał.

RCH

## Gdańsk

Biskup Tadeusz Płoski przybył 23 kwietnia 2006 r. do sanktuarium św. Wojciecha w Gdańsku, gdzie wzięł udział w odpuszczeniu ku czci świętego, Patrona Polski.

Ordynariusza polowego powitał metropolita gdański, arcybiskup Tadeusz Gołowski.

Główne uroczystości rozpoczęły się procesją z relikwiami św. Wojciecha z kościoła parafialnego na wzgórze św. Wojciecha. Procesję poprowadził biskup Tadeusz Płoski, który również przewodniczył uroczystej Mszy św, którą koncelebrowali: abp Tadeusz Gołowski i biskup pomocniczy archidiecezji gdańskiej.

Przed południem Biskup Polowy, w czasie Mszy Świętej dla młodzieży wygłosił kazanie, w którym zaapelował do młodzieży aby wbrew współczesnym problemom, chcieli być ludźmi wiary i świadkami Chrystusa. Kaznodzieja zachęcił młodych, aby ciągle poznawali Pana Boga, bo wiarę ciągle trzeba pogłębiać.

JO

**Więcej informacji na stronie internetowej: [www.ordynariat.pl](http://www.ordynariat.pl)**

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielka-Jezińska, redaktor-fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Berkieta. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza 4, tel./fax: 022 687-31-30, tel. 022 687-33-01, fax: 022 826-93-37, e-mail: [naszasluzba@ordynariat.pl](mailto:naszasluzba@ordynariat.pl), [www.ns.ordynariat.pl](http://www.ns.ordynariat.pl); [www.ordynariat.pl](http://www.ordynariat.pl)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, tel./fax: (022) 752-23-26

***Matka nigdy nie odchodzi  
– ani od kołyski, ani z kalwarii,  
ani od grobu swojego dziecka.***

*Stefan Kardynał Wyszyński,  
Prymas Polski*

